



Święty mnich-męczennik Ignacy (Jablęczyński)

Święty mnich męczennik Ignacy urodził się w latach 60. XIX w. w rodzinie Bazyluków. Nie udało się ustalić ani miejsca, ani dokładnej daty, czy nawet roku jego urodzin. Na chrzcie rodzice dali mu imię Jakub.

Gdy poczuł powołanie do życia zakonnego wstąpił do monasteru św. Onufrego w Jabłecznej - twierdzy Prawosławia na lewym brzegu Bugu, gdzie przyjął postrzyżyny mnisze otrzymując imię Ignacy.

W okresie międzywojennym był jednym z najstarszych braci wśród mnichów monasteru. Cieszył się autorytetem wśród okolicznej ludności prawosławnej. W monasterze pełnił funkcję dzwonnika.

Okresem wielkiej próby zarówno dla mnicha Ignacego, jak i dla całej braci zakonnej monasteru w Jabłecznej były lata drugiej wojny światowej. We wrześniu 1939 r. wspólnota znalazła się na terenach kontrolowanych przez Niemców, tuż przy granicy ze Związkiem Radzieckim. Tragiczne dla monasteru, a najbardziej dla samego mnicha Ignacego, okazały się być wydarzenia nocy z 9 na 10 sierpnia 1942 roku.

Wieczorem 9 sierpnia Keller (Niemiec który przejął władzę nad Monasterem) hojnie ugościł wódką stacjonujących w monasterze pograniczników. Podpuścił też ich, że kucharka zamieszkująca w budynku przełożonego wspólnoty ukradła broń. Poszukując rzekomo skradzionej broni pijani żołnierze zaczęli demolować budynek. Kucharka zdążyła wyskoczyć przez okno i uciec, zaś pozostałych mieszkających w nim mnichów wyprowadzono na zewnątrz, a sam budynek podpalamo. Podobnie uczyniono z budynkiem, gdzie mieściły się cele pozostałych mnichów, którym początkowo nie pozwalano wyjść z płonącego już budynku, ani też go gasić, później jednak również ich wyprowadzono na plac, grożąc rozstrzelaniem. Część braci widząc, co się dzieje zdołała uciec. Pozostali tylko starzy i słabi.

Mnich Ignacy, choć miał już około 80 lat, początkowo wraz z innymi uciekł z domu przełożonego monasteru (gdzie mieściła się jego cela) do sadu. Widząc jednak rozprzestrzeniający się pożar Ignacy powrócił, wszedł na dzwonnice i zaczął dzwonić na trwogę. Stając w obronie monasteru poniósł męczeńską śmierć. Zgodnie ze świadectwem ówczesnego biskupa, a późniejszego metropolity Tymoteusza (Szrettera), który pełnił wówczas funkcję przełożonego monasteru, został on bestialsko zabity przez faszystów.

Dzwon na trwogę przywołał do monasteru wiernych ze wsi, lecz nie pozwolono im gasić pożaru. Żołnierze, którzy wywołali pożar oznajmili wszystkim przybyłym z powodu usłyszanych wystrzałów, że to właśnie na nich napadnięto i aby bronić się musieli wzniecić ogień. Przełożony i bracia, jako winowajcy napadu czekali na placu na rozstrzelanie.

Męczennik Ignacy został pochowany na monasterskim cmentarzu. Wiosną 2003 r. otwarto jego grób. Relikwie męczennika umieszczono wówczas w cerkwi św. Onufrego.